

STANISŁAW CZEPITA

O POJĘCIU CZYNNOŚCI KONWENCJONALNEJ I JEJ ODMIANACH

Koncepcja czynności konwencjonalnej jest trwale obecna w polskiej refleksji prawniczej, zarówno uprawianej w ramach ogólnej teorii prawa, jak i szczegółowych nauk prawnych. Koncepcja ta przedstawiona została po raz pierwszy przez Zygmunta Ziemińskiego i jego uczniów: Leszka Nowaka, Sławomirę Wronkowską i Macieja Zielińskiego w obszernym artykule *Czynności konwencjonalne w prawie*¹. Pierwotną wersję koncepcji rozwijali i modyfikowali Zygmunt Ziemiński i Maciej Zieliński², a także Tomasz Gizbert-Studnicki³. Rozwój koncepcji związany był m.in. z odniesieniem jej do idei dotyczących problematyki aktów mowy, formułowanych w literaturze światowej, zwłaszcza koncepcji Johna L. Austina i jego kontynuatorów. W 1996 r. – nawiązując do idei Johna R. Searle'a – uzupełniłem pierwotną koncepcję o koncepcję reguł konstytutywnych⁴. Istotne idee w zakresie problematyki czynności konwencjonalnych przedstawił Wojciech Patryas w monografiach poświęconych normom prawnym i performatywom w prawie⁵. Ten etap refleksji nad koncepcją zaowocował wzbogaceniem jej o rozróżnienie konwencjonalizacji i formalizacji, przedstawione na konferencji naukowej w 2004 r., a następnie w zbiorowej publikacji pokonferencyjnej: *Konwencjonalne i formalne aspekty prawa*⁶. Przekształcenia koncepcji na tle jej założeń filozoficzno-metodologicznych omówiłem ostatnio w publikacji: *O koncepcji czynności konwencjonalnych w prawie*⁷. Refleksja nad koncepcją spowodowała postawienie pewnych pytań i ujawniła pewne różnice w pojmowaniu czynności konwencjonalnych. We wspomnianej publikacji przedstawiłem określoną wersję koncepcji, którą obecnie uważam

¹ L. Nowak et al., *Czynności konwencjonalne w prawie*, „Studia Prawnicze” 33, 1972, z. 2, s. 73-99.

² Zob. M. Zieliński, Z. Ziemiński, *Uzasadnianie twierdzeń, ocen i norm w prawoznawstwie*, Warszawa 1988, s. 60 i n.; Z. Ziemiński, M. Zieliński, *Dyrektywy i sposób ich wypowiedania*, Warszawa 1992, s. 46 i n.

³ T. Gizbert-Studnicki, *O nieważnych czynnościach prawnych w świetle koncepcji czynności konwencjonalnych*, „Państwo i Prawo” 30, 1975, z. 4, s. 70-82.

⁴ S. Czepita, *Reguły konstytutywne a zagadnienia prawoznawstwa*, Szczecin 1996.

⁵ W. Patryas, *Rozważania o normach prawnych*, Poznań 2001; idem, *Performatywy w prawie*, Poznań 2005.

⁶ S. Czepita, *Formalizacja i konwencjonalizacja działań w prawie*, w: idem (red.), *Konwencjonalne i formalne aspekty prawa*, Szczecin 2006, s. 9-28 oraz inne artykuły zawarte w tej pracy zbiorowej.

⁷ Idem, *O koncepcji czynności konwencjonalnych w prawie*, w: M. Smolak (red.), *Wykładnia konstytucji. Aktualne problemy i tendencje*, Warszawa 2016, s. 109-146.

za – w pewnym aspekcie – nietrafną. Celem artykułu jest przede wszystkim analiza stosunku pojęcia czynności konwencjonalnej do pojęcia znaku oraz stosunku czynności konwencjonalnych do systemów normatywnych, w szczególności do systemu prawnego, i wyróżnienie typów czynności konwencjonalnych ze względu na ów stosunek. Ten ostatni problem wydaje się szczególnie istotny dla prawników⁸.

Paradygmatycznym przykładem czynności konwencjonalnej jest zachowanie się człowieka, który spotykając na ulicy znajomego, uchyla nakrycia głowy – przeciwstawione zachowaniu się człowieka, który uchyla kapelusza, idąc np. samotnie przez pole. Ta druga to czynność naturalna, czyli taka, która da się scharakteryzować przez charakterystykę parametrów fizycznych i psychicznych zachowania się danego człowieka (jako podniesienia, a następnie opuszczenia kapelusza), z ewentualnym uwzględnieniem celu, który pragnie on osiągnąć, zachowując się tak a tak, oraz wiedzy o związku pomiędzy zachowaniem się a owym celem (np. że podniósł a następnie opuścił kapelusz w celu ochłodzenia głowy). Taka charakterystyka zachowania się człowieka, który uchyla kapelusza, spotykając znajomego na ulicy, wydaje się niepełna, a wręcz nietrafna. Ów człowiek nie tyle podnosi, a następnie opuszcza kapelusz (choć niewątpliwie to czyni) – co określimy jako czynność *C* – ale czyni coś więcej, coś innego, coś czego nie da się już opisać tylko przez opis fizycznych i psychicznych parametrów jego zachowania się: a mianowicie dokonuje czynności powitania znajomego, co określimy jako czynność *Ck*. Rozpoznanie jego zachowania się *C* jako powitania znajomego (*Ck*) wymaga odwołania się do reguły wskazującej, że uchylenie kapelusza przez *A* w sytuacji, gdy spotyka znajomego, jest – w danej kulturze – traktowane jako powitanie, czy po prostu jest powitaniem, reguły – w tym przypadku – bazującej na zwyczaju wiązania z dostrzeżeniem kogoś, kto uchylił kapelusza, spotykając znajomego, myśli o tym, że ten ktoś powitał znajomego.

Uogólniając, należy powiedzieć, że z czynnością konwencjonalną *Ck* mamy do czynienia wówczas, gdy na gruncie określonych reguł – zwanych regułami sensu czynności konwencjonalnej – wykonanie przez odpowiednią osobę lub osoby w odpowiedniej sytuacji czynności naturalnej *C* (lub czynności naturalnych *C1...Cn*) określonego typu, rozpoznawane jest jako dokonanie czynności konwencjonalnej *Ck*, która co prawda dokonana jest przez wykonanie czynności naturalnej *C* (czynności naturalnych *C1...Cn*), ale nie jest do niej (do nich) sprowadzalna⁹. Reguły sensu czynności konwencjonalnej pozwalające na rozpoznanie czynności naturalnej wykonanej przez odpo-

⁸ Na wpływ koncepcji czynności konwencjonalnych na szczegółowe nauki prawne wskazywałem w artykule S. Czepita, *Czynności konwencjonalne a proces prawotwórczy i rola Trybunału Konstytucyjnego*, „Państwo i Prawo” 69, 2014, z. 12, s. 3-19. W artykule niniejszym pomijam zasadniczo, ze względów edytorskich, odniesienie wypracowanej w szkole poznańsko-szczecińskiej koncepcji czynności konwencjonalnych do dotyczących podobnej problematyki koncepcji wypracowanych w literaturze światowej, zwłaszcza koncepcji J. L. Austina i J. R. Searle’a.

⁹ Reguły sensu czynności konwencjonalnej, które traktuję jako reguły jej rozpoznania, w początkach rozwoju koncepcji ujmowane były jako reguły wyjaśniania, a zatem odpowiedzi na pytanie, dlaczego ktoś dokonał określonej czynności konwencjonalnej. Argumenty przeciwko takiemu ujęciu reguł sensu przedstawiłem w S. Czepita, *Reguły...*, s. 127-132.

wiednią osobę, w odpowiedni sposób, w odpowiedniej sytuacji jako czynności konwencjonalnej danego typu mogą bazować na zwyczaju rozpowszechnionym w danej wspólnocie, wyraźnym porozumieniu lub władczo ustanowionym nakazie¹⁰. Nie wchodząc w skomplikowaną problematykę, jak istnieją reguły sensu czynności konwencjonalnych, ograniczmy się do wskazania, że mają one charakter kulturowy i społeczny. Reguły te są elementem przyjętej w danej społeczności kultury niematerialnej (symbolicznej). Ich społeczny charakter przejawia się w tym, że dana reguła sensu czynności konwencjonalnej funkcjonuje wtedy, gdy członkowie danej społeczności rozpoznają określoną czynność naturalną jako czynność konwencjonalną danego typu. Uporządkowany zbiór reguł sensu czynności konwencjonalnych nazywamy systemem kulturowym, a społeczność, której członkowie w swoim postępowaniu kierują się owymi regułami – grupą kulturową, czyli wspólnotą kulturową. Granice wspólnoty kulturowej nie są zwykle wyraźne, gdyż w danej społeczności funkcjonują członkowie, którzy znają czy akceptują większość, ale nie wszystkie reguły wchodzące w skład danego systemu kulturowego. Oczywiście, ktoś może znać reguły sensu czynności konwencjonalnych przyjmowane w danej wspólnocie kulturowej, ale się do nich nie stosować, np. badacz kultury Polinezyjczyków, który sam nie jest Polinezyjczykiem¹¹. Systemy kulturowe jako systemy reguł sensu czynności konwencjonalnych mogą mieć charakter niejako warstwowy. Chodzi o to, że w danym systemie kulturowym, w warstwie podstawowej, reguły sensu podają kryteria rozpoznania konwencjonalnej typu *Ck*, a jednocześnie, w warstwie niejako nadbudowanej nad tą pierwszą, dodatkowe reguły sensu podają kryteria rozpoznania czynności konwencjonalnej typu *Ck'* jako typu czynności jakoś powiązanego z typem *Ck* czy od niego pochodnego, uzupełniając, doprecyzowując, ale niekiedy także modyfikując katalog reguł sensu czynności typu *Ck*. Odtwarzając pełen katalog reguł sensu czynności konwencjonalnych typu *Ck'*, musimy wówczas brać pod uwagę katalog reguł sensu czynności typu *Ck*. Jeżeli spojrzymy na prawo jako na element kultury przyjętej w danej społeczności, zwłaszcza języka, to dostrzeżemy, że taka sytuacja zachodzi w przypadku czynności konwencjonalnych funkcjonujących w systemie prawnym.

Czynność, przez wykonanie której dokonywana jest dana czynność konwencjonalna, to substrat materialny (krótko: substrat) owej czynności konwencjonalnej. W najprostszych przypadkach substratem czynności konwencjonalnej jest nieskomplikowana czynność naturalna, np. czynność uchylenia kapelusza, kiwnięcia głową czy kopnięcia piłki. Substrat czynności konwencjonalnej może być jednak o wiele bardziej złożony. Tak np. wydanie określonych dźwięków może być substratem czynności konwencjonalnej *Ck1* sformułowania określonej wypowiedzi w danym języku jako czynności konwencjonalnej niejako pierwszego stopnia, a czynność sformułowania wypowiedzi językowej o odpowiedniej treści – substratem czynności konwencjonalnej obiecania jako

¹⁰ L. Nowak et al., *Czynności...*, s. 79-80.

¹¹ Ibidem, s. 78 i n. Zob. także J. Kmita, *Z metodologicznych problemów interpretacji humanistycznej*, Warszawa 1971, s. 34-39.

czynności konwencjonalnej *Ck*², niejako drugiego stopnia¹². Jak to lapidarnie ujął Z. Ziemiński:

określoną czynność psychofizyczną (czy też prostsza czynność konwencjonalna) dokonaną w określonych okolicznościach przez określony podmiot należy uważać za określoną czynność konwencjonalną¹³.

W. Patryas, rozwijając cytowane określenie i objaśniając je w języku klasycznego rachunku logicznego, stwierdza, że:

definicja predykatu odnoszącego się do czynności konwencjonalnej zawiera w definiensie co najmniej trzy koniunkcyjnie połączone części, z których każda posiada jeden lub więcej predykatów. Pierwsza z nich wyznacza pozycję podmiotu. Druga charakteryzuje sytuację, w której się ten podmiot znajduje. Trzecia zaś wskazuje określoną czynność. Gdy więc czynność tę wykonuje podmiot o odpowiedniej pozycji, znajdujący się w stosownej sytuacji, to staje się ona czynnością denotowaną przez definiowany predykat. Tym samym nabiera cech czynności konwencjonalnej¹⁴.

Odmienność czynności konwencjonalnej *Ck* w porównaniu z czynnością *C* stanowiącą jej substrat przejawia się zatem w: odmienności nazwy danego typu czynności konwencjonalnej *Ck* w porównaniu z nazwą czynności *C* stanowiącej jej substrat; w odmienności, co najmniej potencjalnej, podmiotu, któremu przypisana jest czynność konwencjonalna *Ck*, w porównaniu z podmiotem, który wykonuje czynność *C*; oraz w odmienności (swoistości) okoliczności oraz sposobu wykonania czynności *C*, aby była ona rozpoznana jako czynność konwencjonalna *Ck*.

Wymóg pierwszy oddaje intuicję, że czynność konwencjonalna musi mieć swoją nazwę, swoistą w tym sensie, że nieidentyczną z nazwą czynności *C*, będącej substratem czynności konwencjonalnej *Ck*. Mówimy, że ktoś uklonił się, a nie że podniósł, a następnie opuścił kapelusz, że ktoś zgodził się, a nie że kiwnął głową, że ktoś oddał głos, a nie że wrzucił do odpowiedniej skrzynki kartkę z krzyżykiem umieszczonym w odpowiednim miejscu. Chociaż wymóg, aby czynność konwencjonalna miała swoją nazwę, odmienną od nazwy czynności będącej jej substratem, wydaje się dobrze ugruntowany, to pewne sytuacje mogą budzić wątpliwości. Chodzi zwłaszcza o to, czy odmiennostwo nazwy czynności konwencjonalnej ma polegać na tym, że jej nazwa jest inna co do brzmienia od nazwy substratu, a ponadto nazwy te mają różne znaczenie, czy wystarczy, aby nazwa czynności konwencjonalnej miała odmienne znaczenie (i w jakim stopniu odmienne) od nazwy jej substratu, choćby nazwy te miały identyczne brzmienie. Te ostatnie sytuacje powodują, że granica pomiędzy czynnością konwencjonalną a czynnością stanowiącą jej substrat wydaje się zacierać.

¹² Złożoność substratu czynności konwencjonalnej przejawiać się może, oprócz wielostopniości, w jego agregatowości, sekwencyjności i etapowości. Zob. dokładniej S. Czepita, *O koncepcji...*, s. 118-120.

¹³ Z. Ziemiński, *W sprawie czynności konwencjonalnych*, „Państwo i Prawo” 41, 1986, z. 8, s. 105.

¹⁴ W. Patryas, *Performatywy...*, s. 28-29.

Wymóg drugi ma oddać intuicję, że czynność konwencjonalna może być przypisana człowiekowi, zespołowi ludzi lub innemu podmiotowi, lecz w każdym przypadku substratem materialnym czynności konwencjonalnej musi być, na najniższym niejako poziomie, czynność naturalna człowieka lub zespół czynności naturalnych różnych ludzi.

Wymóg trzeci dotyczy tego, że czynność naturalna *C* nie jest rozpoznawana jako czynność konwencjonalna *Ck*, gdy wykonana jest w jakiegokolwiek sytuacji i w jakiegokolwiek sposób, ale tylko wtedy, gdy dokonywana jest w takiej, a nie innej sytuacji, w taki, a nie inny sposób. Podniesienie ręki nie jest rozpoznawane jako akt oddania głosu w głosowaniu, gdy osoba podnosząca rękę idzie w tym momencie sama przez pole; podniesienie w trakcie głosowania ręki, ale w ten sposób, że ktoś podnosi rękę załamaną w łokciu pod kątem prostym wzbudziłoby wątpliwości, czy dana osoba oddaje głos, czy wykonuje dziwaczne ruchy bądź po prostu się wygłupia. Szczególny aspekt okoliczności, które muszą wystąpić, aby czyjaś czynność naturalna rozpoznana była jako czynność konwencjonalna danego typu, dotyczy stanu psychicznego osoby wykonującej ową czynność. Rozstrzygnięcie, czy okoliczności owe miały miejsce, jest oczywiście niebywale trudne, ale ten właśnie aspekt charakterystyki okoliczności jest istotny w przypadku analizy oświadczeń woli i czynności prawnych.

Tak pojmowanymi czynnościami konwencjonalnymi są: ułożenie pasjansa, ruch koniem w szachach czy strzelenie gola w meczu piłki nożnej, akt mowy (zarówno stwierdzenie czy oświadczenie, jak i przeproszenie, obiecanie, rozkazanie), powitanie, oddanie głosu w głosowaniu, a także czynności bardziej złożone, jak wydanie aktu normatywnego, w szczególności ustawy, wydanie wyroku, zawarcie umowy itp. Tak właśnie szeroko ujętą kategorię czynności konwencjonalnych nazwijmy czynnościami konwencjonalnymi w szerokim rozumieniu.

Od początku rozwoju koncepcji dostrzegano związek kategorii czynności konwencjonalnych z kategorią znaków. Wskazywano, że związek ten manifestuje się w tym, że substratem czynności konwencjonalnej jest często wypowiedzenie lub napisanie pewnych słów, a zatem znak językowy¹⁵. Symptomatyczna była i jest terminologia, za pomocą której charakteryzowano kategorię czynności konwencjonalnych oraz kategorię znaków: w obydwu przypadkach mówiono o regułach wiążących dostrzeżenie substratu – zarówno czynności konwencjonalnej, jak i znaku – z myślami o określonej treści. Do analizy problemu stosunku kategorii czynności konwencjonalnych do kategorii znaków skłania zwłaszcza określenie tej pierwszej kategorii podane przez W. Patryasa. Wyobraźmy sobie, że – w zgodzie ze stanowiskiem tego autora – wprowadzamy następującą definicję predykatu: „blikuje”: Dla każdego *x*: *x* blikuje wtedy i tylko wtedy gdy: *x* jest rudym chłopakiem i *x* znajduje się na boisku i *x* kopie piłkę lewą nogą. Zgodnie z tą definicją blikowanie to czynność kopania piłki lewą nogą wykonana przez rudego chłopaka na boisku. Ponieważ definicja predykatu „blikuje” spełnia warunki wymagane dla predykatów odnoszących się do czynności konwencjonalnych, zatem należałoby uznać, że blikowanie jest czynnością konwencjonalną.

¹⁵ L. Nowak et al., op. cit., s. 75 i n.

Wydaje się jednak, że definicja gubi, a co najmniej usuwa w cień, pewien aspekt czynności konwencjonalnych. Jeżeli znam definicję predykatu „bilkuje”, to informacja o tym, że Jan blikuje, kieruje moją myśl na to, że Jan, będąc rudym chłopakiem, kopie piłkę lewą nogą na boisku – i na nic więcej. Taka definicja czynności konwencjonalnej zdaje się pomijać ważną intuicję – nie wskazywaną *expressis verbis* w artykule czworga poznańskich autorów, ale chyba przez nich *implicite* zakładaną – że rozpoznanie czynności danego rodzaju, wykonanej przez określoną osobę, w określonych warunkach jako czynności konwencjonalnej, kieruje myśl na coś innego niż ta właśnie czynność.

Jeżeli przyjmiemy szeroką definicję znaku, uznając, że znak to wszystko to, co wskazuje na, czyli kieruje myśl na coś poza nim samym¹⁶ – a na tym polega semiotyczna rola czynności konwencjonalnych – to należy uznać, że czynność konwencjonalna jest znakiem. Oczywiście czynność konwencjonalna jest znakiem-czynnością, i to znakiem konwencjonalnym właśnie, w przeciwstawieniu do znaków naturalnych, czyli oznak¹⁷. Odmianą sprawą natomiast jest to, że nazwa czynności konwencjonalnej jest znakiem językowym czynności konwencjonalnej, która sama jest znakiem, przy czym substratem czynności konwencjonalnej może być wypowiedzenie lub napisanie określonego wyrażenia, a zatem znaku językowego. Relacja pomiędzy kategorią czynności konwencjonalnych a kategorią znaków polega przeto na tym, że: po pierwsze – czynności konwencjonalne są szczególnego rodzaju znakami (znakami-czynnościami, w których powiązanie treści z danym znakiem-środkiem następuje na podstawie pewnej konwencji, czyli znakami konwencjonalnymi); po drugie – substratami czynności konwencjonalnych są w wielu przypadkach czynności wypowiedzenia lub napisania pewnych słów, a zatem znaków językowych; po trzecie – czynności konwencjonalne oznaczane są za pomocą nazw odmiennych (co najmniej co do znaczenia, a niekiedy także co do postaci słownej) od nazw czynności będących substratami owych czynności konwencjonalnych, a owa odmienność polega właśnie na tym, że nazwa czynności konwencjonalnej skierowuje naszą myśl nie tyle na substrat danej czynności konwencjonalnej, ile raczej na to, na co owa czynność konwencjonalna jako znak-środek wskazuje, czyli co reprezentuje. Jest to szczególnie wyraźnie widoczne w przypadku prostych czynności konwencjonalnych, jak np. powitanie, trudniej dostrzegalne w przypadku czynności konwencjonalnych tak skomplikowanych, jak np. wydanie wyroku czy uchwalenie ustawy.

Od początku rozwoju koncepcji dostrzegano i podkreślano, że czynności konwencjonalne funkcjonują w rzeczywistości społecznej, która jest regulowana różnego rodzaju normami: obyczajowymi, moralnymi, prawnymi czy normami stanowionymi pozaprawnymi. Uwaga twórców koncepcji czynności konwencjonalnych w jej pierwotnej wersji skupiała się na czynnościach

¹⁶ Taką definicję znaku przyjmuję za U. Żegleń, *Wprowadzenie do semiotyki teoretycznej i semiotyki kultury*, Toruń 2000, s. 39-40. W semiotyce dla relacji zachodzącej między znakiem-środkiem a tym, do czego znak się odnosi, używa się terminu „reprezentuje”, a to, do czego znak-środek się odnosi, nazywa się przedmiotem reprezentacji. Zob. *ibidem*, s. 40 i n.

¹⁷ Zob. *ibidem*, s. 41-42. Odmianą konwencję terminologiczną przyjmował Z. Ziemiński, utożsamiając znaki (w ścisłym rozumieniu) ze znakami konwencjonalnymi i przeciwstawiając je oznakom. Zob. Z. Ziemiński, *Logika praktyczna*, Warszawa 2001, s. 14.

konwencjonalnych doniosłych prawnie¹⁸. Zachodzi zatem pytanie, jaki charakter ma powiązanie pomiędzy czynnościami konwencjonalnymi i regułami sensu owych czynności a normami prawnymi, czy szerzej: normami regulującymi tę sferę rzeczywistości społecznej i kulturowej, w której owe czynności konwencjonalne funkcjonują. W tej kwestii w ramach koncepcji czynności konwencjonalnej dadzą się wyróżnić dwa stanowiska.

Wedle pierwszego stanowiska, przyjętego, jak się wydaje, *implicite* przez autorów koncepcji czynności konwencjonalnych w pierwotnej wersji, a *explicitie* wyrażonego przez W. Patryasa, związek pomiędzy czynnością konwencjonalną a systemami normatywnymi regulującymi życie społeczności, w której czynności te funkcjonują, jest akcydentalny. Akcydentalność owego związku przejawia się w tym, że predykat denotujący czynność konwencjonalną danego rodzaju jest każdorazowo zdefiniowany przez definicję równościową o wskazanych wyżej cechach, a zatem charakteryzującą w definiensie właściwości podmiotu, sytuacji, oraz czynności będącej substratem danego typu czynności konwencjonalnej, natomiast to, czy owa czynność wywołuje jakiegokolwiek konsekwencje normatywne, jest dla rozpoznania owej czynności jako czynności konwencjonalnej obojętne¹⁹. W przypadku rozpatrywanej przez tego autora czynności konwencjonalnej złożenia przysięgi wojskowej należy zatem powiedzieć, że: „składanie przysięgi wojskowej jest to głośne i wyraźne powtarzanie za dowódcą jednostki słów roty przez żołnierza Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej uczestniczącego jako przysięgający w uroczystości zaprzysiężenia”²⁰. Odrębną natomiast sprawą, obojętną z punktu widzenia definicji – a zatem obojętną dla rozpoznania danego zachowania się jako składania przysięgi wojskowej – jest to, że normy takiego czy innego systemu wiążą z tak zdefiniowaną czynnością złożenia przysięgi wojskowej określone konsekwencje, np. norma wysłowiona w Regulaminie Sił Zbrojnych RP zakazuje dowódcy żołnierza, który jeszcze nie złożył przysięgi wojskowej, aby wystawił takiemu żołnierzowi przepustkę stałą. Zaznaczyć trzeba, że w publikacji późniejszej W. Patryas wyróżnił w ramach kategorii czynności performatywnych – a czynności performatywne są, w jego ujęciu, podklasą czynności konwencjonalnych – kategorię czynności konstytutywnych, wskazując, że „czynność performatywna stanowi w określonym systemie prawnym czynność konstytutywną, jeżeli ze względu na pewną z norm tego systemu wykonanie owej czynności zmienia zakres materialnoprawnych obowiązków któregoś z jej odbiorców”²¹. Zatem – jak pisze ów autor – „o zakwalifikowaniu określonego performatywu jako czynności konstytutywnej w danym systemie prawnym przesadzają obowiązujące w tym systemie normy”²².

Wedle stanowiska drugiego, które *explicitie* wyartykułowałem we wspomnianej publikacji z 2016 r., a do którego skłaniałem się już w pracach wcześ-

¹⁸ L. Nowak et al., op. cit., s. 73, 85 i n.

¹⁹ W. Patryas, *Performatywy...*, s. 28-30.

²⁰ Ibidem, s. 29.

²¹ Idem, *Performatywy konstytutywne*, w: A. Choduń i S. Czepita (red.), *W poszukiwaniu dobra wspólnego. Księga jubileuszowa Profesora Macieja Zielińskiego*, Szczecin 2010, s. 511-529, zwłaszcza s. 517.

²² Ibidem, s. 526.

niejszych, związek pomiędzy czynnościami konwencjonalnymi a normami regulującymi życie społeczne jest w każdym przypadku mocniejszy i niejako konieczny²³. Aby przybliżyć intuicje związane z takim stanowiskiem zanalizujemy czynność konwencjonalną złożenia obietnicy.

Rozważmy sytuację, gdy Jan obiecuje Piotrowi pożyczyć sto złotych²⁴. Założmy, że Jan dokonuje aktu złożenia obietnicy przez wypowiedzenie słów: „Obiecuję ci, Piotrze, pożyczyć sto złotych”. Substratem czynności konwencjonalnej złożenia obietnicy, czyli obiecania, jest zatem sformułowanie przytoczonego wyżej wyrażenia danego języka, które, przy spełnieniu określonych przesłanek, rozpoznawane jest jako złożenie obietnicy. Przesłanki rozpoznania czynności wypowiedzenia odpowiednich słów jako czynności konwencjonalnej złożenia obietnicy są określone przez reguły sensu owej czynności konwencjonalnej przyjęte w danej grupie (wspólnocie) kulturowej, chociaż mogą być one nieprecyzyjne. Tak np. w naszej kulturze jako czynność konwencjonalna złożenia obietnicy rozpoznawana jest czynność wypowiedzenia odpowiednich słów przez każdego człowieka działającego z rozeznanem, chociaż w innej kulturze może być tak, że jako obietnicę traktuje się tylko wypowiedzenie odpowiednich słów np. przez ojca rodziny. Zasadniczy problem dotyczy jednak statusu normy: „Jeżeli ktoś obiecał, to powinien dotrzymać obietnicy”, czyli dokładniej: „Jeżeli A powiedział <Obiecuję wykonać czynność C>, to A ma obowiązek wykonać czynność C”.

Zgodnie z pierwszym wskazanym stanowiskiem kryterium rozpoznania, czy ktoś dokonał czynności konwencjonalnej złożenia obietnicy, jest tylko to, czy odpowiedni podmiot, w odpowiednich okolicznościach sformułował odpowiednią wypowiedź danego języka. Jeżeli Jan spełnił te warunki, to Jan dokonał czynności konwencjonalnej złożenia obietnicy, a odrębną kwestią jest to, czy w danej społeczności obowiązuje norma nakazująca każdemu, kto obiecał, dotrzymać obietnicy. Takie stanowisko ma jednak istotną wadę, albowiem zapoznaje ono związek pomiędzy czynnością konwencjonalną sformułowania wypowiedzi językowej: „Obiecuję uczynić C”, a czynnością konwencjonalną złożenia obietnicy, czyli obiecania. Jeżeli dla rozpoznania, czy ktoś dokonał czynności konwencjonalnej złożenia obietnicy, wystarczające byłoby rozstrzygnięcie, czy wypowiedział on odpowiednie słowa w odpowiednich okolicznościach, mając odpowiednie cechy – to trzeba byłoby przyjąć, że taka czynność jest złożeniem obietnicy nawet w społeczności, w której nie obowiązuje norma wyznaczająca obowiązek dotrzymywania obietnic.

Oczywiście takie stanowisko nie neguje faktu, że w naszej obecnej kulturze normatywnej (która chyba, niestety, podlega erozji) obowiązuje norma wyznaczająca obowiązek dotrzymywania obietnic, czyli że czynność konwencjonalna złożenia obietnicy jest normatywnie doniosła. Stanowisko takie zdaje się jednak zakładać, że gdyby ta kultura uległa zmianie i norma wyznaczająca obowiązek dotrzymywania obietnic przestałaby w naszej kulturze obowiązywać, to powiedzenie przez odpowiednią osobę w odpowiedniej sytuacji odpowied-

²³ S. Czepita, *O koncepcji...*, s. 129 i n.

²⁴ Nawiązuję do przykładu podanego przez J. R. Searle'a – idem, *How to derive „ought” from „is”?*, „The Philosophical Review” 73(1), 1964, s. 43-58.

nich słów byłoby nadal złożeniem obietnicy, tyle że w sferze powinnościowej nic by to nie zmieniło.

Wydaje się, że w naszej kulturze związek pomiędzy powiedzeniem słów: „Obiecuję wykonać czynność C”, obiecaniem wykonania C, oraz obowiązkiem wykonania czynności, którą obiecało się wykonać, jest znacznie silniejszy. Obowiązek dotrzymania obietnicy należy do istoty obietnicy, w tym sensie, że objęty jest znaczeniem słowa „obiecuję”; jest niejako zakodowany w treści nazwy: „obietnica”, o tym bowiem, że powiedzenie słów: „Obiecuję, że zrobię to a to” jest zaciągnięciem zobowiązania zrobienia tego, co się obiecało, przesądza samo znaczenie słów: „obiecuję” i „obietnica”²⁵. Podobnie jest w przypadku czynności konwencjonalnej przebaczenia. Akt wypowiedzenia słów: „Przebaczam ci” jest nie tylko powiedzeniem wskazanych słów, ale czynnością konwencjonalną, przez którą przebaczący – ze względu na znaczenie słowa „przebaczam” – zaciąga zobowiązanie zachowywać się w stosunku do tego, komu przebacza, tak jakby nie pamiętał o jego nagannym zachowaniu się. W przypadku czynności konwencjonalnej zaproszenia kogoś (do swojego domu, do wspólnej zabawy, do podjęcia rokowań) zapraszający – ze względu na znaczenie słowa „zapraszam” – zaciąga zobowiązanie zachować się wobec tego, kogo zaprosił, w określony sposób.

Uogólniając omówioną wyżej intuicję, można powiedzieć, że wedle drugiego stanowiska z czynnością konwencjonalną mamy do czynienia wtedy tylko, gdy odpowiedni podmiot wykona odpowiednią czynność naturalną (czynność konwencjonalną niższego stopnia) w odpowiedniej sytuacji, przy czym jakoś koniecznym aspektem owej sytuacji jest to, że obowiązują w niej normy (moralne, obyczajowe, prawne) tak powiązane z daną czynnością konwencjonalną, że jej dokonanie przekształca sytuację normatywną podmiotu owej czynności konwencjonalnej lub innych podmiotów. Inaczej mówiąc: jakoś koniecznym aspektem czy elementem takiej sytuacji, w której wykonanie odpowiedniej czynności naturalnej (czynności konwencjonalnej niższego stopnia) jest rozpoznawane jako dokonanie czynności konwencjonalnej (czynności konwencjonalnej wyższego stopnia), jest obowiązywanie w tej sytuacji norm powiązanych z dokonaniem owej czynności w ten sposób, że dokonanie tej czynności powoduje przekształcenie sytuacji normatywnej podmiotu dokonującego owej czynności lub innych podmiotów.

Przyznać trzeba, że przyjęta w drugim stanowisku charakterystyka powiązania pomiędzy dokonaniem czynności konwencjonalnych a normami obowiązującymi w społeczeństwie, w którym owe czynności funkcjonują, jako powiązania koniecznego, ze względu na treść nazwy „czynność konwencjonalna”, ma istotną wadę. Zmusza bowiem do odmówienia charakteru czynności konwencjonalnej tym wszystkim czynnościom, które spełniają pozostałe warunki wyznaczone przez definicję pojęcia czynności konwencjonalnej – i które intuicyjnie zaliczylibyśmy do kategorii czynności konwencjonalnych – których dokonanie nie jest jednak powiązane, ani pojęciowo, ani w inny sposób, z sy-

²⁵ Ten pojęciowy związek pomiędzy aktem wypowiedzenia odpowiednich słów a obowiązkiem postąpienia w odpowiedni sposób występuje w innych językach: zakodowany jest w znaczeniu słów: „I promise” i „promise”, „Ich verspreche” i „Versprechen”, „Je promets” i „promesse”.

stemem normatywnym obowiązującym w danej społeczności, a zatem dokonanie owych czynności w żaden sposób nie przekształca czyjejkolwiek sytuacji normatywnej. Nie byłyby zatem czynnościami konwencjonalnymi w charakteryzowanym obecnie rozumieniu np. takie akty mowy, dla których w pojęciu aktu mowy danego typu nie ma wymogu, by przekształcały one sytuację normatywną kogokolwiek, w szczególności podmiotu dokonującego owego aktu, np. akt stwierdzenia czy oświadczenia²⁶ – i to niezależnie od tego, że bywa tak, iż jakiś system normatywny obowiązujący w danej społeczności łączy z dokonaniem w określonej sytuacji czynności owego typu pewne konsekwencje, np. system prawny przewiduje konsekwencje prawne złożenia oświadczenia o określonej treści. Tak wąskie ujęcie kategorii czynności konwencjonalnych – którego broniłem jeszcze w 2016 r. – trzeba zatem odrzucić. Z drugiej strony nie jest tak, że we przypadku wszystkich typów czynności konwencjonalnych związek pomiędzy czynnościami konwencjonalnymi danego typu a normami jest akcydentalny.

Sklania to do, z jednej strony, przyjęcia szerokiego rozumienia kategorii czynności konwencjonalnych, z drugiej – wyróżnienia klasy takich czynności konwencjonalnych, które mają tę cechę, że związek pomiędzy rozpoznaniem określonej czynności określonego podmiotu w określonej sytuacji a normami wyznaczającymi konsekwencje normatywne tej czynności ma charakter konieczny w naszkicowanym wyżej rozumieniu, które nazwijmy czynnościami konwencjonalnymi normatywnymi. Zanim dokładniej scharakteryzujemy czynności konwencjonalne normatywne, uporządkujmy relacje pomiędzy zakresami nazw, którymi będziemy się posługiwali.

Najszerszą kategorią jest oczywiście szeroko rozumiana kategoria czynności konwencjonalnych. Reguły sensu czynności konwencjonalnej wskazujące, że z czynnością konwencjonalną danego typu oznaczoną daną nazwą mamy do czynienia wtedy, gdy odpowiedni podmiot w odpowiedniej sytuacji wykona czynność naturalną (czynność konwencjonalną niższego stopnia) odpowiedniego rodzaju – nazwijmy standardowymi regułami sensu czynności konwencjonalnych.

Czynności konwencjonalne mają – jak się wydaje z nielicznymi wyjątkami – społeczną doniosłość²⁷. Doniosłość społeczną czynności konwencjonalnych rozpatrywać można w aspekcie faktycznym lub normatywnym. W aspekcie faktycznym chodzi o to, że przez dokonanie danej czynności konwencjonalnej coś się dzieje, w szczególności zmienia, w sferze stosunków społecznych pojmowanych jako stosunki faktyczne, np. przez czynność konwencjonalną złożenia oświadczenia w doniosłej społecznie kwestii przez podmiot o wysokiej pozycji w strukturze społecznej.

W bardziej nas interesującym aspekcie normatywnym chodzi o to, że ponieważ stosunki społeczne uregulowane są normami należącymi do różnych systemów normatywnych, bywa tak, że normy danego systemu przewidują,

²⁶ W J. R. Searle'a typologii aktów mowy chodziłoby o „assertives”. Por. np. J. R. Searle, *How performatives work*, „Linguistics and Philosophy” 12(5), 1989, s. 535-558.

²⁷ Przykładem czynności konwencjonalnej pozbawionej doniosłości społecznej jest ułożenie pasjansa.

iż czynności konwencjonalne danego typu są relewantne normatywnie w tym systemie. Najogólniej rzecz biorąc, może być zwłaszcza tak, że dokonanie czynności konwencjonalnej jest elementem zakresu zastosowania normy, czyli charakterystyki sytuacji, w której norma nakłada na określony podmiot obowiązek pewnego zachowania się, lub tak, że dokonanie czynności konwencjonalnej jest elementem zakresu normowania, czyli dokonanie czynności konwencjonalnej danego typu, czy dokonanie czynności konwencjonalnej danego typu w określony sposób, jest obowiązkiem wyznaczonym przez normę. Możliwe są bardziej skomplikowane przypadki doniosłości normatywnej czynności konwencjonalnych, które jednak nie będą tutaj omawiane²⁸. Doniosłość normatywną czynności konwencjonalnej zrelatywizować trzeba każdorazowo do określonego systemu normatywnego: norm obyczajowych, moralnych, prawnych, innych norm stanowionych. Dlatego czynność konwencjonalna może być doniosła w systemie norm obyczajowych, natomiast nie być doniosła w systemie prawnym, np. w czynność konwencjonalna ukłonienia się jest doniosła w systemie norm obyczajowych będących elementem kultury przyjętej w polskim społeczeństwie, ponieważ obowiązuje w tym systemie norma nakazująca odwzajemnić ukłon, ale nie jest doniosła normatywnie w polskim systemie prawnym. Systemy normatywne jednak niejako nakładają się na siebie i dlatego czynności konwencjonalne są często doniosłe w nakładających się na siebie systemach. Tak np. czynność konwencjonalna przebaczenia jest doniosła w przyjętym w polskiej społeczności systemie norm moralnych i obyczajowych, przekształca bowiem sytuację normatywną wybaczonego we wspomniany wyżej sposób, a jednocześnie przebaczenie przez darczyńcę czy przez spadkodawcę jest – na mocy przepisów, odpowiednio: art. 899 i 1010 k.c. – doniosłe w polskim systemie prawnym. Modelowo wyróżnić można sytuacje, gdy czynność konwencjonalna danego typu jest w danym systemie normatywnym doniosła w każdej sytuacji jej dokonania, i to zawsze w zasadniczo ten sam sposób, oraz sytuacje, gdy czynność konwencjonalna danego typu jest doniosła w danym systemie normatywnym tylko w niektórych przypadkach jej dokonania lub w różnych przypadkach dokonania jest doniosła w różny sposób.

Aby dokładniej objaśnić, jak rozumiemy pojęcie czynności konwencjonalnej normatywnej, wprowadźmy – za Kazimierzem Ajdukiewiczem – pewne kategorie semantyczne. I tak przez znaczenie wyrażenia (prostego bądź złożonego) rozumieć będziemy przyjęty w danym języku przez użytkowników tego języka sposób posługiwania się tym wyrażeniem jako znakiem²⁹. Dwa wyrażenia mają takie samo znaczenie, jeżeli sposób posługiwania się tymi wyrażeniami jako znakami jest we wszystkich aspektach taki sam. Aspekty, które bierzemy pod uwagę, posługując się danym wyrażeniem w taki, a nie inny sposób, są bardzo różne: dotyczą nie tylko tego, do czego się to wyrażenie odnosi, ale także tego, jak się odnosi i w jakich sytuacjach użytkownicy będą używać owego wyrażenia. Współczesne koncepcje znaczenia przyjmują, że chociaż znaczenie jest sposobem użycia wyrażenia w języku, to sposób użycia wyrażenia przez jego użytkowników wyznaczony jest przez ich wizję świata i tego, jak owe wyrażenie

²⁸ Omawiam je szkicowo w S. Czepita, *O koncepcji...*, s. 128.

²⁹ Zob. K. Ajdukiewicz, *Logika pragmatyczna*, Warszawa 1975, s. 22-23 i 30.

nia odnoszą się do takich czy innych elementów czy aspektów świata. Dotyczy to także, a nawet przede wszystkim, tego aspektu ludzkiego świata, jakim jest kultura i obiekty kulturowe³⁰.

Przez pojęcie rozumieć będziemy znaczenie nazwy³¹. Zbiór cech przysługujących wspólnie wszystkim desygnatom nazwy to treść charakterystyczna nazwy *N* to jakkolwiek zbiór cech desygnatów tej nazwy, taki, że każdy desygnat nazwy *N* ma każdą cechę tego zbioru i tylko desygnaty nazwy *N* mają każdą cechę owego zbioru. Treść charakterystyczna wyznacza jednoznacznie zakres nazwy. Treść charakterystyczna nazwy może być pleonastyczna, czyli zawierać więcej cech niż minimalna ich liczba potrzebna do scharakteryzowania zakresu danej nazwy. Taką treść charakterystyczną nazwy, która nie jest pleonastyczna, nazywamy treścią konstytutywną. Dla danej nazwy treści charakterystycznych, jak i treści konstytutywnych może być więcej niż jedna. Tak np. treścią konstytutywną nazwy „sześciobok” jest zarówno zbiór cech: bycie figurą geometryczną, płaską, sześcioboczną, jak i zbiór cech: bycie figurą geometryczną, płaską, posiadającą dziewięć przekątnych, ponieważ każdy sześciobok i tylko sześciobok ma te cechy. Gdybyśmy kogoś poinformowali, że sześciobok to figura geometryczna płaska, posiadająca sześć boków, a on wiedząc o tym, nie potrafił trafnie odpowiedzieć na pytanie: „Czy dana figura jest sześciobokiem?”, to świadczyłoby, że nie rozumie przyjętego znaczenia nazwy „sześciobok”. Gdyby jednak komuś, zamiast informacji, że dana figura płaska ma sześć boków, dostarczono informacji, że figura ta posiada dziewięć przekątnych, a on nie potrafiłby trafnie rozstrzygnąć, czy owa figura jest sześciobokiem, to nie mielibyśmy podstaw do przyjęcia, że nie rozumie on znaczenia nazwy „sześciobok”, choć moglibyśmy uznać, że jego wiedza z geometrii jest wątpliwa.

Podany przykład uzmysławia, że wśród treści charakterystycznych oraz treści konstytutywnych nazw niektóre treści są przez znaczenie tych nazw szczególnie wyróżnione. Wyróżnienie takiej treści danej nazwy przez jej znaczenie polega na tym, że informacja o jakimś obiekcie, że ma wszystkie cechy zawarte w tej treści, musi każdemu, kto danej nazwy używa w tym właśnie znaczeniu, wystarczyć do tego, by – bez względu na to, co by poza tą informacją wiedział – trafnie rozstrzygnąć, czy dany obiekt należy oznaczyć tą nazwą. Taka treść charakterystyczna nazwy to właśnie jej treść językowa, czyli konotacja³². Treść językowa nazwy zwykle nie jest wyraźnie określona; dotyczy to zwłaszcza nazw prostych, gdyż granica pomiędzy cechami desygnatów należącymi do treści językowej a tymi ich cechami, które nie należą do treści językowej, choć należą do treści konstytutywnej, jest nieostra³³.

Powróćmy do przykładu czynności konwencjonalnej złożenia obietnicy. Czynność złożenia obietnicy – rozumiana tak, jak byśmy ją ujęli ze względu

³⁰ Zwięzły przegląd teorii znaczenia daje J. Speaks, *Theories of meaning*, w: E. N. Zalta (ed.), *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*, Spring 2016, <https://plato.stanford.edu/archives/spr2016/entries/meaning> [dostęp: luty 2017].

³¹ K. Ajdukiewicz, op. cit., s. 30.

³² Ibidem, s. 50-53.

³³ Podkreśla to K. Ajdukiewicz – ibidem, s. 53.

na standardowe reguły sensu – jest w systemie kulturowym, w którym funkcjonujemy, w każdym przypadku doniosła normatywnie zawsze w zasadniczo ten sam sposób, w tym systemie bowiem obowiązuje norma nakazująca dotrzymać obietnic. Można by powiedzieć, że czynność złożenia obietnicy jest w naszej kulturze bezwarunkowo – i w tym sensie koniecznie, ze względu na to, że funkcjonujemy w tej kulturze – doniosła normatywnie w określony sposób. Powiązanie kulturowe czynności złożenia obietnicy z obowiązkiem jej dotrzymania ma jednak aspekt znaczeniowy, czyli dotyczący sposobu użycia wyrażenia „złożenie obietnicy” czy „obiecanie”. Czy gdyby Jan wypowiedział słowa: „Obiecuję ci, Piotrze, pożyczyć sto złotych” w społeczności, w której nie obowiązuje norma wyznaczająca obowiązek dotrzymywania obietnic, z czego Jan i Piotr zdają sobie sprawę, to powiedzielibyśmy, że Jan obiecał Piotrowi pożyczyć sto złotych, czy że tylko wypowiedział słowa: „Obiecuję ci, Piotrze, pożyczyć sto złotych”, a nie dokonał aktu złożenia obietnicy, czyli niczego mu nie obiecał? Widzimy, że ten aspekt charakterystyki czynności złożenia obietnicy jest istotny ze względu na znaczenie wyrażenia: „złożenie obietnicy”. Oczywiście jest, że czynność złożenia obietnicy może zostać dokonana zarówno przez wypowiedzenie słów: „Obiecuję, że zrobię to”, jak i przez wypowiedzenie po prostu słów: „Zrobię to”, a także przez odpowiedni gest, np. kiwnięcie głową w kontekście wcześniejszego pytania o określonej treści. Standardowe reguły sensu czynności konwencjonalnej złożenia obietnicy pozostawiają znaczną swobodę co do tego, jaka czynność naturalna bądź konwencjonalna niższego stopnia rozpoznawana jest jako złożenie obietnicy. Jedno jest jednak w każdym przypadku niezmiennie wymagane: ani wypowiedzenie określonych słów, ani określony gest nie jest rozpoznawany jako złożenie obietnicy, jeżeli przez wypowiedzenie owych słów lub ów gest dana osoba nie zaciąga zobowiązania wykonania określonej czynności. Wskazanie, jaka czynność, przez kogo i w jakiej sytuacji wykonana, nie jest zatem odpowiedzią na pytanie, czym jest obietnica (a co najmniej nie jest odpowiedzią oddającą istotę obietnicy), ale odpowiedzią na pytanie, jak dokonuje się złożenia obietnicy. Podobnie: przebaczyć można przez wypowiedzenie odpowiednich słów, przez gest³⁴; w każdym jednak przypadku dla rozpoznania wypowiedzenia odpowiednich słów czy dokonania odpowiedniego gestu jako przebaczenia niezbędne jest, aby było tak, że przez takie zachowanie się dana osoba zaciąga zobowiązanie postępowania tak, jakby nie pamiętała o czymś nagannym postępowaniu. Podobnie przez wypowiedzenie odpowiednich słów, ale i przez odpowiedni gest dokonać można czynności konwencjonalnej zaproszenia.

Uogólniając: z czynnością konwencjonalną normatywną mamy do czynienia wtedy, gdy czynność konwencjonalna danego typu, oznaczana w danym języku nazwą *N*, jest w każdym przypadku jej dokonania doniosła danym systemie normatywnym, co powoduje, że jako czynność konwencjonalna danego typu, oznaczana nazwą *N*, rozpoznawane jest określone zachowanie się określonej osoby w określonej sytuacji, której istotnym aspektem jest to, że w sytuacji tej obowiązuje norma czy normy, tak związane z czynnością kon-

³⁴ Jak Stolnik – w *Panu Tadeuszu* – „krzyż w powietrzu naznaczył, [...]dał znak, że zbójcy (Jackowi Soplicy) przebaczył”.

wencjonalną owego typu, że jej dokonanie przekształca sytuację normatywną osoby dokonującej owej czynności lub innych osób. W konsekwencji, jeżeli ujmujemy znaczenie nazwy jako ustalony sposób posługiwania się – w różnych aspektach – daną nazwą w danym języku, to należy powiedzieć, że znaczenie nazwy danego typu czynności konwencjonalnych w danym języku jest w takich przypadkach – w pewnych aspektach – wyznaczone przez to, że czynność konwencjonalna owego typu wywołuje określone konsekwencje normatywne. Czynnościami konwencjonalnymi normatywnymi są zatem takie czynności konwencjonalne, o których, ze względu na znaczenie nazwy dla czynności konwencjonalnej danego typu, myślimy i mówimy w danym języku jako o wywołujących określone konsekwencje normatywne i gdyby czynność odpowiedniego rodzaju, wykonana przez odpowiedni podmiot w odpowiednich okolicznościach nie wywołała owych konsekwencji normatywnych, to nie rozpoznalibyśmy jej jako czynności konwencjonalnej danego typu.

Zastanówmy się obecnie nad doniosłością wprowadzonego wyżej odróżnienia odmian czynności konwencjonalnych dla problematyki czynności konwencjonalnych w prawie. Trzeba pamiętać, że: po pierwsze – reguły sensu czynności konwencjonalnych tworzą systemy kulturowe o strukturze warstwowej, w których poszczególne warstwy nakładają się na siebie w skomplikowany sposób; po drugie – systemy normatywne, w których funkcjonują czynności konwencjonalne, nie są od siebie odseparowane. Oczywiście jest, że prawo reguluje nie tylko czynności konwencjonalne, lecz także czynności naturalne.

Jeżeli czynność naturalna *C*, oznaczana w danym języku nazwą *N*, jest unormowana prawnie przez wskazanie, że czynność *C* wykonana w taki, a nie inny sposób, w takich, a nie innych okolicznościach pociąga za sobą określone konsekwencje prawne (bez wprowadzenia nowego terminu jako nazwy dla czynności *C*), to modelowo mamy do czynienia wyłącznie z regulacją normatywną tej czynności, wyznaczającą jej doniosłość w danym systemie prawnym. Jednakże czynność *C* wykonana w wymagany sposób jest w doktrynie prawniczej traktowana jako „czynność *C* w znaczeniu prawnym” – ponieważ tylko tak, a nie inaczej wykonana wywołuje konsekwencje prawne. Już wtedy zacierają się granice pomiędzy znaczeniem nazwy *N* czynności *C* w danym języku a doniosłością czynności *C* w systemie prawnym.

Przedmiotem prawnej regulacji normatywnej są także czynności konwencjonalne nie będące czynnościami konwencjonalnymi normatywnymi. Taki charakter mają m.in. różnie nazywane zawiadomienia, oświadczenia wiedzy, potwierdzenia, poświadczenia – a zatem czynności językowe, których funkcją w danej kulturze nie jest przekształcenie czyjejkolwiek pozaprawnej sytuacji normatywnej, lecz które – mocą decyzji prawodawcy – są doniosłe normatywnie w danym systemie prawnym³⁵. Zasadniczo nie ma wówczas problemów z odróżnieniem znaczenia nazw danych typów czynności konwencjonalnych od ich doniosłości w systemie prawnym.

Oczywiście przedmiotem regulacji prawnej mogą być czynności konwencjonalne normatywne w pozaprawnych systemach norm, jak wspomniana czyn-

³⁵ Np. zawiadomienie o wadach rzeczy (art. 563 k.c.), uznanie niewłaściwe (art. 123 pkt 2 k.c.), pokwitowanie zapłaty sumy dłużnej (art. 466 k.c.), zawiadomienie o przelewie (art. 515 k.c.).

ność przebaczenia. Czynność przebaczenia – niemająca, wedle powszechnej opinii, charakteru czynności prawnej – ma, jak wspomniano, konsekwencje prawne, jeżeli przebaczący uprzednio dokonał darowizny na rzecz osoby, której przebaczył, czy sporządził testament, w której osobę tę powołaną do dziedziczenia z mocy ustawy pomiął i wydziedziczył. Konsekwencje przebaczenia wyznaczone przez normy pozaprawne prawników jednak zasadniczo nie interesują. Jak wskazywano, czynność konwencjonalna złożenia obietnicy powoduje, że dokonujący owej czynności zaciąga pozaprawne zobowiązanie zachowania się tak, jak obiecał, jeżeli spełnia wyznaczone przez kulturowe reguły sensu owej czynności warunki jej dokonania, np. ma odpowiedni wiek, jest świadomy znaczenia słów, które wypowiada. Jeżeli ten, kto dokonał aktu złożenia obietnicy, posiada zdolność do czynności prawnych i złożył obietnicę „przez ogłoszenie publiczne”, a jej treścią było przyrzeczenie „nagrody za wykonanie oznaczonej czynności”, to dokonał czynności prawnej złożenia przyrzeczenia publicznego i zaciągnął prawne zobowiązanie zachowania się tak, jak przyrzekł (art. 919 k.c.).

Ostatni przykład kieruje nas w stronę pytania, jaki charakter w przedstawionej wyżej typologii czynności konwencjonalnych mają takie kategorie czynności, jak czynności prawne prawa prywatnego oraz akty prawne prawa publicznego, zwłaszcza akty prawodawcze i akty stosowania prawa, w szczególności, czy należy je zaliczyć do wyróżnionej kategorii czynności konwencjonalnych normatywnych. W pełni uzasadniona odpowiedź na to pytanie wymagałaby pogłębionych studiów nad pojmowaniem wskazanych kategorii w doktrynie prawniczej, na co nie ma tutaj miejsca. Naszkicujmy jedynie odpowiedź na pytanie, czy charakter czynności konwencjonalnych normatywnych mają czynności prawne. Po pierwsze – zanalizujmy, w interesujących nas aspektach, pojęcie czynności prawnej, oraz po drugie – rozważmy, tytułem przykładu, typową czynność prawną.

Jeżeli poddamy analizie definicje pojęcia czynności prawnej sformułowane w polskiej doktrynie prawa cywilnego, to łatwo dostrzec, że we wszystkich definicjach – niezależnie od istotnych różnic między nimi – przyjmuje się, że czynnością prawną jest takie zachowanie się lub zespół zachowań się osoby lub osób (stan faktyczny), którego koniecznym elementem jest oświadczenie woli, wyrażające wolę (rzeczywistą czy tylko przypisaną) wywołania określonych skutków prawnych, które to zachowanie się lub zespół zachowań się wywołuje co najmniej niektóre zamierzone skutki prawne³⁶. Znaczenie (sposób użycia) nazwy „czynność prawa” zakłada zatem: po pierwsze – że w danej społeczności istnieje (funkcjonuje) prawo jako szczególnego rodzaju system norm, oraz po drugie – że zachowanie się odpowiedniego podmiotu, polegające na złożeniu w odpowiednich okolicznościach oświadczenia woli określonej treści wywołuje co najmniej niektóre skutki prawne objęte treścią tego oświadczenia, czyli że

³⁶ Zob. przykładowo: S. Grzybowski, *Czynności prawne. Zasady ogólne*, w: *System prawa cywilnego*, t. 1: *Część ogólna*, red. S. Grzybowski, Warszawa-Wrocław 1985, s. 479; A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 2001, s. 253; Z. Radwański, A. Olejniczak, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2011, s. 218.

przekształca sytuację prawną podmiotu tej czynności lub innych podmiotów³⁷. Czynność prawna ujmowana jest zatem w języku prawniczym, jakim jest język doktryny i orzecznictwa, jako czynność konwencjonalna normatywna, doniosła w systemie prawnym.

Przypatrzymy się, tytułem przykładu, czynności prawnej zawarcia umowy sprzedaży. Zawarcie umowy sprzedaży nie jest tylko powiedzeniem przez odpowiednie osoby odpowiednich słów, napisaniem i podpisaniem odpowiedniego tekstu, czy odpowiednim faktycznym zachowaniem się (w przypadku umowy zawartej *per facta concludentia*), ale zachowaniem się, poprzez które określone osoby – ze względu na to, że w danej społeczności obowiązuje system prawny zawierający normy regulujące instytucję sprzedaży – przekształcają swoją sytuację prawną. Znaczenie nazwy „zawarcie umowy sprzedaży” wyznaczone jest, w istotnym aspekcie, przez to, że czynności nazwą tą oznaczane wywołują określone konsekwencje normatywne i użytkownicy danego języka nie będą ową nazwą oznaczać czynności owych konsekwencji niewywołujących. Czy jednak wszystkie normy wyznaczające doniosłość umowy sprzedaży w danym systemie prawnym objęte są znaczeniem nazwy „umowa sprzedaży”? Czy jakakolwiek zmiana przepisów, a zatem i norm, wyznaczających konsekwencje dokonania czynności zawarcia umowy spowodowałyby, że odmówilibyśmy czynności danego typu charakteru umowy sprzedaży?

Prawnik praktyk mógłby powiedzieć, że chodzi mu o znacznie nazwy: „umowa sprzedaży w rozumieniu nadanym przez przepisy k.c. w brzmieniu obowiązującym w danym momencie”, dając tym samym dowód, że rozumie on znacznie owej nazwy w ten właśnie sposób. Prawnicy zasadniczo jednak posługują się nazwą „umowa sprzedaży” tak, jakby za relewantne dla znaczenia nazwy „umowa sprzedaży” uważali tylko niektóre aspekty doniosłości prawnej czynności oznaczanych tą nazwą, a mianowicie te najważniejsze, określające „istotę sprzedaży”. W polskim języku prawniczym tak traktowany jest przepis art. 535 par. 1 k.c. i zawarte w nim normy: co najmniej norma wyznaczająca sprzedającemu obowiązek przeniesienia na kupującego własność przedmiotu umowy oraz norma wyznaczająca kupującemu obowiązek zapłaty ceny. Podobnie istotę najmu określa art. 659 par. 1 k.c. i wyrażone w nim normy wyznaczające wynajmującemu obowiązek oddania najemcy rzeczy do używania na pewien czas oraz obowiązek najemcy płacenia wynajmującemu czynszu.

Uogólniając, należy powiedzieć, że jako relewantne z punktu widzenia znaczenia nazwy danego typu czynności prawnych, a zatem także treści językowej tej nazwy w języku prawniczym, traktowane są tylko niektóre, najważniejsze normy określające konsekwencje prawne tych czynności, a normy pozostałe traktowane są jako irrelewantne dla znaczenia i treści językowej nazwy danego typu czynności, a zatem jako wyznaczające jedynie doniosłość czynności ową nazwą oznaczanych w aktualnie obowiązującym systemie prawnym. Prawnik, który wie, że regulacje danego typu czynności prawnych w danym systemie prawnym zmieniały się i będą się zmieniać, traktuje jako wyznaczające

³⁷ Występująca niekiedy w doktrynie prawa cywilnego tendencja do traktowania jako czynności prawnych zachowań się spełniających wymagane warunki, choćby nie wywołały one żadnego z zamierzonych skutków prawnych, prowadzi do – odrzuconego przez polskiego ustawodawcę – utożsamienia czynności prawnej z oświadczeniem woli.

„istotę” danego typu czynności prawnych i objęte treścią językową nazwy tego typu czynności prawnych tylko te normy wyznaczające konsekwencje prawne owego typu czynności, które zachowywane są bez zmian w kolejnych wersjach przepisów prawnych. Oczywiście nie oznacza to, że katalog tych norm, które objęte są treścią językową nazwy danego typu czynności prawnych, jest wyraźnie określony. Ogólnie można powiedzieć, że jest on najwyraźniej określony w przypadku tych typów czynności prawnych, które są wyróżnione ustawowo przez odrębne ich uregulowanie; mniej wyraźnie w przypadku typów czynności prawnych, wyróżnianych przez niesporną doktrynę, których ustawodawca odrębnie nie uregulował.

W przypadku czynności prawnej całkowicie nietypowej brak oczywiście w języku prawniczym nazwy typu czynności prawnych, pod który dana konkretna czynność podpada, ale prawnicy, rozpoznając jakiekolwiek zachowanie się (zespół zachowań się) jako czynność prawną (także nietypową), przyjmują – ze względu na znaczenie nazwy „czynność prawna” – że chodzi o takie zachowanie się (zespół zachowań się), z którym normy prawne łączą odpowiednie konsekwencje. Można powiedzieć, że treść językowa nazwy „nietypowa czynność prawna” obejmuje wymóg, by zachowanie się (zespół zachowań się) nazwą tą oznaczane powiązane było z normami prawnymi w ten sposób, że owo zachowanie się przekształca sytuację prawną podmiotu tej czynności lub innych podmiotów, chociaż dokładna treść owych norm wyznaczona jest przede wszystkim przez treść oświadczenia woli stanowiącego element danej nietypowej czynności prawnej. Czynności prawne nietypowe pozostają zatem czynnościami konwencjonalnymi normatywnymi – i to prawnie normatywnymi, ponieważ są rozpoznawane jako czynności prawne³⁸.

To, że granica pomiędzy tymi normami prawnymi, które objęte są treścią językową nazwy danego typu czynności prawnych, a tymi, które wyznaczają konsekwencje prawne dokonania czynności danego typu, nie będąc objęte treścią językową nazwy tego typu czynności, nie jest precyzyjna, spowodowane jest przez wiele czynników. Nie jest przecież precyzyjna granica między znaczeniem nazwy danego typu czynności prawnych a ich doniosłością w systemie prawnym. Język prawniczy jest odmianą odpowiedniego języka etnicznego i znaczenie nazw czynności prawnych, przejmuje niejako określone aspekty znaczenia tych nazw w języku ogólnym. Znaczenie nazw typów czynności prawnych wyznaczone jest z jednej strony przez pewną tradycję kulturową (tradycję prawa rzymskiego czy tradycję *common law*), a z drugiej przez to, jak nazwy te używane są przez aktualnego prawodawcę, który nie musi przestrzegać dotychczasowego znaczenia owych nazw, nie musi być (i coraz częściej nie jest) konsekwentny. Prawo i język prawniczy zmieniają się, w dzisiejszych czasach bardzo szybko³⁹. Wydaje się jednak, że jeżeli nawet odrzuci-

³⁸ Z. Radwański mówi w kontekście minimalnej treści czynności prawnej o „elemente (operatywie) wskazującym na prawne konsekwencje dokonanej czynności” – Z. Radwański, *Treść czynności prawnej*, w: *System prawa prywatnego*, t. 2: *Prawo cywilne – część ogólna*, red. Z. Radwański, Warszawa 2008, s. 226.

³⁹ O języku prawnym i prawniczym zob. – M. Zieliński, *Języki prawne i prawnicze*, w: W. Piasarek (red.) *Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*, Kraków 1999, s. 50-74; T. Gizbert-Studnicki, *Język prawny z perspektywy socjolingwistycznej*, Kraków 1986.

my wizję apriorycznych pojęć prawnych Adolfa Reinacha⁴⁰, to trzeba przyznać, że wykształcenie się na określonym etapie rozwoju ludzkości określonych praw jako pewnej instytucji społecznej⁴¹ jest także wykształceniem się terminów i pojęć odnoszących się do czynności dokonywanych w ramach owej instytucji, które to pojęcia odzwierciedlają normatywny aspekt instytucji prawa jako całości i kategorii czynności podejmowanych w ramach owej instytucji.

Wracając do kategorii czynności konwencjonalnych normatywnych jako kategorii nadrzędnej nad kategorią czynności prawnych, stwierdzić należy, że pojęcie czynności konwencjonalnych normatywnych jest pojęciem typologicznym⁴². Jeżeli jednak ludzie zawsze funkcjonują w jakiejś kulturze, nigdy poza jakąkolwiek kulturą, a elementem każdej kultury jest pewna warstwa normatywna dotycząca stosunków międzyludzkich⁴³, wyznaczona przez założenie, że człowiek jest istotą społeczną, że inni są osobami, a nie rzeczami i dlatego mamy wobec nich powinności – to w każdej kulturze i w każdym języku funkcjonują terminy i pojęcia odzwierciedlające normatywny aspekt relacji międzyludzkich, a zatem oznaczające czynności konwencjonalne normatywne.

dr hab. Stanisław Czepita
Profesor Uniwersytetu Szczecińskiego
stanislaw.czepita@wpiaus.pl

ON THE CONCEPT OF A CONVENTIONAL ACT AND ITS TYPES

Summary

The concept of a conventional act is well-established in Polish legal thought. The aims of this article are to consider the relations between: firstly – the category of conventional acts and the semantic category of signs, and secondly – the conventional acts and the normative systems, especially the legal ones. The author holds the view that conventional acts are a special kind of signs, strictly speaking: more or less complex signs-actions of conventional (non-natural) character. As regards the relations between conventional acts and normative systems the author distinguishes conventional acts in the broader sense, normatively important conventional acts, as well as normative conventional acts. Normative conventional acts are such normatively important conventional acts for which the meaning of the term referring to acts of a given type is – in an important aspect – marked by the fact that a conventional act of this type creates certain normative consequences. The author puts forward the thesis that acts in law under private law (German: *Rechtsgeschaeftes*) are actually normative conventional acts important in a legal system.

⁴⁰ A. Reinach, *Aprioryczne podstawy prawa prywatnego*, tłum. T. Bekrycht, Kraków 2009, oraz T. Bekrycht, *Ontologia prawa w fenomenologii Adolfa Reinacha*, Warszawa 2009.

⁴¹ O instytucjonalnym ujęciu prawa zob. np. T. Gizbert-Studnicki, *Ujęcie instytucjonalne w teorii prawa*, w: J. Stelmach (red.), *Studia z filozofii prawa*, Kraków 2001, s. 123-134.

⁴² O pojęciach typologicznych T. Pawłowski, *Tworzenie pojęć w naukach humanistycznych*, Warszawa 1986, s. 168-181.

⁴³ Zob. w tej kwestii np. J. Kmita, w: G. Banaszak, J. Kmita, *Spoleczno-regulacyjna koncepcja kultury*, Warszawa 1994, rozdz. II, zwłaszcza s. 42-49.